

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 8 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 246 (1171)

Czynna walka o pokój a nie jałowy pacyfizm

- oto warunek trwałego pokoju - stwierdzają delegaci 18 państw kontynentu amerykańskiego na Kongresie Pokoju w Meksyku

MEKSYK (PAP) — Jak już donosiliśmy, 5 bm. nastąpiło otwarcie Kongresu Pokoju, na którym reprezentowane są wszystkie narody kontynentu amerykańskiego.

W kongresie uczestniczy ponad 1000 delegatów. Wielotyzacyjne zresze publiczności gorąco witały napływające delegacje poszczególnych krajów.

Największą liczebnie jest delegacja Meksyku, licząca 600 osób, w większości robotników i chłopów. Drugą z kolei co do liczebności jest delegacja USA, składająca się z około 200 osób, trzecią zaś — delegacja kanadyjska. Następnie idą reprezentacje Argentyny i Brazylii.

Na Kongres przybyli z ramienia stałego komitetu Światowego Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu: deputowany francuski Zgromadzenia Narodowego, wybitny pisarz Roger Garaudy i poeta Paul Eluard oraz znany polityk kubański Marinello.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Kongresu, Meksykanin Enrique Gonzales Martinez. Stwierdził on, że ogólnoamerykański Kongres Pokoju reprezentuje prawdziwie demokratyczne siły kontynentu amerykańskiego, jednoczące się do walki z pragnącymi nowym podbojów, nowych rynków zbytu, nowych zysków — imperialistami Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie Lombardo Toledano

Po odczytaniu orędzia b. prezydenta Meksyku Cardenasa, przemawiał przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano, który podkreślił, że obecna walka o trwały pokój jest kontynuacją walki, którą ludźmi świata toczyli przeciwko faszystom na polach bitew.

Zdobędziemy pokój — powiedział Toledano — jeśli będziemy walczyć o pokój. Prowokatorom wojennym odpowiedzieć musimy zwartością i jednością sił pokoju.

Lombardo Toledano w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił konieczność utworzenia ogólnoamerykańskiego komitetu w obronie pokoju, reprezentującego wszystkie kraje kontynentu amerykańskiego i opracowania konkretnego programu czynnej walki o pokój.

Stany Zjednoczone dążą do opanowania świata

Na czoło programu czynnej walki o pokój — powiedział Lombardo Toledano — wysuwa się walka przeciwko wyścigowi zbrojeń, niestannemu demaskowaniu wszystkich kłopotów podlegających wojennych, walka o zaniechanie produkcji broni atomowej i kontrolę nad wykorzystaniem energii atomowej oraz obrona praw człowieka i instytucji demokratycznych.

Następnie Toledano mówił o roli Związku Radzieckiego w walce o pokój, o głęboko pokojowej polityce rządu radzieckiego — stwierdzając, że istnieje pełna możliwość pokojowej współpracy pomiędzy różnymi systemami politycznymi i gospodarczymi pod warunkiem poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych.

Toledano oświadczył, że kampania podżegania do wojny jest wyrazem tendencji Stanów Zjednoczonych do opanowania całego świata, że kampania ta zagraża pokojowi świata, i godzi w istotę kultury ogólnoludzkiej.

Kampania ta grozi również niepodległości ludów Ameryki Łacińskiej i na porządku dnia staje skoordynowana akcja wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej w obronie trwałego pokoju, przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich.

Przemówienia przedstawicieli 18 państw kontynentu amerykańskiego podkreślały, że do trwałego pokoju prowadzi nie bezczynny pacyfizm, lecz aktywna walka o pokój, polczona ze stałym demaskowaniem podżegaczy wojennych i mobilizacją mas ludowych w obronie trwałego pokoju.

DELEGAT CHILE napietnował działalność zaprzędanego finansjerze Stanów Zjednoczonych prezydenta Chile, Gonzaleza Videla, oświadczaając, że walka z jego reżimem, popieranym przez Stany Zjednoczone — jest integralną częścią walki o trwały pokój.

DELEGAT PORTO RICO mówił o walce swego ludu z imperializmem amerykańskim.

DELEGAT KANADY, James Endicott, nawoływał do masowej walki przeciwko produkcji broni atomowej i o wykorzystywanie energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych i zapowiedział walkę o pokój „w każdym miasteczku, w każdej wsi kanadyjskiej”.

DELEGAT GUATEMALI mówił o agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, stwierdzając, że „sily dolara” pchają świat ku nowej wojnie, ale „walka między człowiekiem i dolarem z każdym dniem wzmacnia się”.

Następnie odczytano orędzie b. prezydenta Kuby, Batisty, oraz szereg depeesz powitalnych. M. in. odczytano depeesę od organizatorów kongresu wrocławskiego, prof. Dembowskiego i Jerzego Boreszy oraz depeesę polskiej Ligi Kobiet i Związku Pisarzy Czechosłowackich.

MEKSYK (PAP) — Jakkolwiek cały szereg rządów (jak rząd Stanów Zjednoczonych, brazylijski itd.) czynił trudności delegatom, jakkolwiek kongresy pokoju poszczególnych państw kontynentu amerykańskiego napotykały na utrudnienia i szkany ze strony poszczególnych rządów — na kongresie znajdują się czołowe postacie krajów Ameryki Łacińskiej: wybitny prawnik argentyński Emilio Garcia, przewodnicząca argentyńskiej federacji kobiet — Marguerite de Poncet, wybitny dziennikarz brazylijski — Pomar, znakomity prawnik brazylijski — Marcelina Mochel.

Z Wenezueli przybył redaktor dziennika „International” — Miguel Otero Silva, z Kolumbii działacz społeczny Gilberto Vieira oraz inni.

Na kongresie obecny jest znakomity poeta chilijski, Pablo Neruda. Kongres potrwa przypuszczalnie 5 dni. Obok sesji plenarnej pracuje 10 komisji.

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której

Na str. 3 zamieszczamy fragmenty artykułu tow. BOLESŁAWA BIERUTA pt. »Doświadczenia dziesięciolecia«. Artykuł ukaze się w całości w Nr 4 miesięcznika „Nowe Drogi”

Haniebne dzieje zdrady

Drugi dzień procesu przeciwko odszczepieńcom i prowokatorom gestapo - ks. ks. Gradolewskiemu i Hoszyckiemu

W drugim dniu rozprawy sądowej przeciwko ks. Romanowi Gradolewskiemu z Łodzi i ks. Alojzemu Hoszyckiemu z Pabianic, oskarżonym o zdradę narodu polskiego i współpracę z gestapo, zeznawali oskarżeni.

Pierwszy składa zeznania ks. Hoszycki. Oskarżony — podobnie, jak i dnia poprzedniego — udziela niezdecydowanych i wykrętnych odpowiedzi.

Na pytanie Sądu, czy wolno było przesyłać paczki więźniom, osadzonym w więzieniu przy ul. Sztetlinga odpowiada, że nie jest tego pewny, żekolwiek dnia poprzedniego stanowczo twierdził, że tak.

Oskarżony przyznaje, że w czasie okupacji nie chodził w sutannie, twierdząc, że nie posiadał materiału na sutannę, a z drugiej strony przyznaje, że miał trzy cywilne garnitury.

Przyciśnięty do muru pytaniami Sądu przyznaje, że do gestapo przyciśnięty w cywilnym garniturze. W toku zeznań, składanych przez oskarżonego okazuje się, że po 1945 roku sprawował funkcje proboszcza na Ziemiach Odzyskanych, przeby-

wał tam ze swą gospodynią, niejaką Soltysik, żoną po poległym na froncie wschodnim żołnierzu niemieckim. Na pytanie Sądu, jakie stosunki teczyły go z gospodynią Soltysik, nie odpowiada, tłumacząc się... krótką panią.

Ks. Hoszycki stwierdza zdecydowanie, że ks. Gradolewski powierzył mu szczególne zadanie — badanie nastrojów wśród Polaków i informowanie ks. Gradolewskiego o swych obserwacjach.

Nie potrafi dać odpowiedzi na pytanie, dlaczego był tak posłuszny we wszystkim ks. Gradolewskiemu. Przyznaje wreszcie, że w swym mieszkaniu miał kolekcję fotografii Polaków działających w ruchu oporu, które „dostał się” w ręce gestapo. Fotografie te przedstawiono mu na rozprawie sądowej w Kaliszu i wobec sądu niemieckiego przyznał, że zna te osoby. Na pytanie Sądu — na co potrzebny był mu ten zbiór zdjęć Polaków-patriotów, odpowiada wykrętnie, że... chętnie kolekcjonował podobne zdjęcia.

Wreszcie stwierdza, że zeznania złożone w śledztwie wycofał w pierwszym dniu rozpraw z polecenia ks. Gradolewskiego, z którym spotykał się i rozmawiał w więzieniu wrocławskim.

Po chwili jednak, ku oburzeniu i zdziwieniu wszystkich zebranych na sali oświadcza, że zeznał o współpracy z gestapo... w ogóle nie składał w śledztwie.

Staje się coraz oczywistszym, że oskarżony kłamie i zaplątał się w swych kłamstwach przeczy sobie czesto.

Co do jednego tylko ma pewność: „Dokładnie przypomina sobie, że ks. Gradolewski wyrwał mu z ręki redagowaną przez ks. Tokarkę gazetkę konspiracyjną i schował ją.

Wojnę: NIE! Mężczyźni i kobiety z całego świata: Wykażmy w olbrzymiej manifestacji światowej niezwykłą potęgę zwolenników pokoju. Odmówmy dźwignia ciężaru coraz większych budżetów wojennych. Pracownicy fizyczni i umysłowi, mężczyźni i kobiety, niezależnie od wieku i stanu, niezależnie od wyznania i zapatrywań — narzućmy pokój.

Zjednoczeni w akcji — będzie my niezwyklicy. Wygramy walkę, o pokój, walkę o życie.

KOMITET ŚWIATOWEGO KONGRESU ZWOLENNIKÓW POKOJU

Chińska Armia Ludowa u wrót portu Amoy

Obrona Kuomintangu w górach Sing-Ling przełamana

LONDYN (PAP) — Według ostatnich doniesień agencji Reutersa oddziały chińskiej Armii Ludowej pod dowództwem generała Czen-Ji znajdują się w bezpośredniej bliskości portu Amoy, położonego naprzeciwko południowej części Formozy. Zdaniem agencji zajęcie tego portu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin.

Wzdłuż linii kolejowej Hankou Kanton na pograniczu prowincji Kwantung i Kunan w dalszym ciągu toczą się walki między wojskami kuomintangowskimi a partyzantami. Regularne oddziały Ar-

mii Ludowej, spieszące na pomoc powstańcom są już w pobliżu linii kolejowej Hankou—Kanton i w każdej chwili należy oczekiwać podjęcia przez nie ataku generalnego.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że formacje Armii Ludowej posuwają się na południe z prowincji Sze-Si w kierunku prowincji Sze-Kuan.

Oddziały ludowe przełamały linie obrony Kuomintangu w górach Sin-Ling i zagrażają miastu Nan-Czen położonemu w pobliżu prowincji Sze-Kuna.

Prawicowy rząd „socialisty” Fagerholma faszyzuje Finlandię

HELSINKI (PAP). Rada Naczelna centrali zjednoczenia fińskich związków zawodowych głosami większości prawicowej pozbawiła członkostwa 7 wielkich związków zawodowych m. in. związek robotników budowlanych, związek robotników przemysłu aprowizacyjnego, związek muzyków i związek robotników przemysłu drzewnego.

Jednocześnie prawicowa większość cynicznie oświadczyła, że jeżeli te zostaną przyjęte z powrotem, jest zobowiązana się do „lojalnego” popierania polityki prawicowej większości.

Lewicowa mniejszość Rady Naczelnej centrali zjednoczenia fińskich związków zawodowych złożyła ostry protest przeciwko tej rozbiłkowej uchwale, podkreślając, iż stanowi ona zbrodnie wobec klasy robotniczej.

Na tym samym posiedzeniu Rada Naczelna postanowiła 68 głosami przeciwko 40 usunąć z Komitetu Wykonawczego zjednoczenia związków zawodowych drugiego przewodniczącego — znanego działacza postępowego — Väinö Tattara.

Brutalne uprowadzenie żołnierzy czechosłowackich przez oddział amerykańskiej armii okupacyjnej

Nota protestacyjna Min. Spraw Zagranicznych CSR żąda stanowczo ukarania winnych

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której

protestuje przeciwko brutalnej napaści żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech na 22 żołnierzy armii czechosłowackiej w dniu 27 sierpnia.

Nota stwierdza, że w dniu 27 sierpnia 12 żołnierzy armii czechosłowackiej przybyło do miejscowości granicznej Czeskie Nowe Domki w powiecie Tachow w celu załadowania na samochód ciężarowy drzewa opałowego. Po załadowaniu drzewa, grupa żołnierzy ruszyła w kierunku szosy, prowadzącej w głąb terytorium czechosłowackiego. W

tych momentach z przeciwniej strony granicy wyjechał nagle amerykański samochód, na którym znajdowało się kilku uzbrojonych żołnierzy okupacyjnej armii amerykańskiej.

Żołnierze amerykańscy zmusili żołnierzy czechosłowackich, pod groźbą użycia broni palnej, do przekroczenia granicy czechosłowackiej i przejścia do Bawarii. Pod eskortą samochodu pancernego i wojskowej straży amerykańskiej 22-osobowa grupa żołnierzy czechosłowackich odprowadzona została przemocą do miasta Weiden i poddana kilkugodzinnemu brutalnemu przesłuchiwaniu, w czasie którego namawiano uprowadzonych żołnierzy do zdrady tajemnic wojskowych i deserzacji z szeregów armii czechosłowackiej.

Dopiero w dniu 28 sierpnia żołnierze czechosłowaccy zostali odprowadzeni z powrotem do granicy i przekazani władzom czechosłowackim.

Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża stanowczy protest przeciwko postępowaniu amerykańskich władz wojskowych oraz domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych.

Lud włoski odpowiada sprzedajnej klice służalców dolara

Atak policji de Gasperi'ego na hutników w Sesto san Giovanni odparty po całodziennej walce

RZYM (PAP). Ośrodek włoskiego przemysłu hutniczego Sesto san Giovanni w pobliżu Mediolanu był 5 bm. widownią poważnego starcia pomiędzy robotnikami a policją, które trwało prawie cały dzień.

Około 12 robotników zostało postrzelonych, a dziesiątki odniosły rany i kontuzje od uderzeń pałek i kolb karabinowych. 4 agentów policji zostało rannych. Mediolańska Izba Pracy na znak protestu przeciw brutalnemu zachowaniu policji proklamowała w dniu 6 bm. od godz. 9 do 12 strajk powszechny wszystkich kategorii robotników Mediolanu i prowincji. Ruch tramwajowy i autobusowy został wstrzymany od 10—11.30, a o godzinie 10-ej odbył się wielki wiec przed Izba Pracy w Mediolanie.

Tło wypadków było następujące. W zakładach metalurgicznych „Breda” w Sesto san Giovanni 3.600 robotników otrzymało mniej więcej przed miesiącem zawiadomienie o zwolnieniu. W związku z tym doszło do strajku i okupacji zakładu przez robotników, co zmusiło pracodawców do ustępstw. Na zasadzie osiągnię-

tego pomiędzy pracodawcami i robotnikami porozumienia uzgodniono, iż tylko niewielka ilość robotników ma zostać zwolniona, oraz że wszyscy bez wyjątku robotnicy otrzymają po 4 tysiące lirów tytułem zaległych pensji. Kiedy jednak doszło do wypłaty okazało się, iż robotnicy zwolnieni nie otrzymali zaległych poborów. Wobec tego postanowiono wysłać delegację robotniczą do Mediolanu, gdzie mieści się dyrekcja zakładów „Breda” — celem zaprotestowania przeciw niedotrzymaniu układu. W drodze delegacja została zatrzymana przez oddział karabinierów, którzy uderzeniami kolb usiłovali rozproszyć robotników, mimo, iż ci wyjaśniali przyczynę, dla której udają się do Mediolanu.

Wiadomość o brutalnej napaści policji wywołała w Sesto san Giovanni głębokie oburzenie wśród robotników wszystkich fabryk, którzy samorzutnie zorganizowali potężny wiec protestacyjny. W czasie wiecu niespodziewanie nadjechały samochody policyjne. Policjanci zaczęli strzelać do robotników zgromadzonych na ulicy, rozdzielać uderzenia kolbami, organizować pościg za robotnikami, wpadać do domów i aresztować robotników. Oburzenie robotników wybuchło wówczas niepokojącym plonieniem, a walka rozgorzała na peryferiach. Ze wszystkich zakładów pracy zaczęli napływać robotnicy. Robotnicy zbudowali BARYKADY Z SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Wkrótce policja otrzymała posiłki. Robotnicy jednak nie ustępowali ze swych pozycji, na których powiatł czerwoną sztandar, a nawet przeszli do kontrataku, zmuszając policję do wroczenia się.

Masy pracujące świata mówią podżegaczom wojennym: Nie!

Apel Stałego Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju do ludu całego świata

WARSZAWA (PAP) — Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, ogłosił apel, w którym czytamy m. in.:

Ratyfikacja paktu atlantyckiego, postanowienie przywrócenia katom świata w Niemczech Zachodnich i w Japonii ich potęgę i uzbrojenia, wszechstronne popieranie największych wrogów własnych narodów, pomoc udzielana Tsaldarisowi w związku ze zbrojną interwencją przeciwko ludowi greckiemu, ogniska pożarów zapalone i podtrzymywane przez kolonizatorstwo — wszystko to wskazuje na poszukiwaczy krwi w przysługach w osobach fabrykantów paktów, przedstawionych z całą hipokryzją, jako paktów obronnych.

Chełliby oni pełnili ludzkość do najbardziej morderczej z woj-

jen. Nie jest to już jednak rok 1914, ani 1939. Siły pokoju, znacznie wzrosły dzięki zwycięstwu nad faszyzmem.

Podjęta przez siły pokojowe akcja wywarła korzystny wpływ na zwolnienie konferencji czterech wielkich mocarstw i na jej rezultaty.

Sytuacja, wytworzona przez podżegaczy wojennych, wymaga jednak coraz szerszej i coraz silniejszej akcji.

Oto powód, dla którego Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanowił zorganizować 2 października

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI O POKÓJ

Dzień 2 października powinien zapoczątkować nowy zryw sił pokoju i wzmocnić ich zbawiającą działalność.

Jeden dzień na Wystawie Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie

Z daleka już widnieją flagi polskie i radzieckie na malowniczym brzegu rzeki Moskwy. Wśród zieleni drzew Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego wznoszą się pawilony pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego. Tu, do tych pięknych białych gmachów zdążają od rana do wieczora coraz to nowe grupy ludzi.

Wchodząc do głównego pawilonu. Jest jeszcze wczesny ranek, a już w pawilonie pełno zwiedzających. Oprócz mieszkańców Moskwy można tu spotkać przyjeźdźców z rozmaitych miast radzieckich oraz chłopów-kołchoźników.

Na marginesie

Jak Zabłocki na mydle...

Jeszcze w toku wojny światowej emigracyjny rząd belgijski zawarł umowę z USA, zapewniającą Stanom Zjednoczonym monopolistyczne prawa eksploatacji i eksportu rudy uranowej z belgijskiego Konga. Umowa obowiązywała w zasadzie na okres wojny, lecz dziś — choć wojna dawno została zakończona — Amerykanie ani myślą zrezygnować z uranowej przywilejów z Konga, a zmarshallizowany rząd belgijski bynajmniej się o to nie dobija.

W wywiadzie, udzielonym przez znanego uczonego, dyrektora Instytutu Fizyki Atomowej w Brukseli — prof. Cosynsa jednemu z tygodników francuskich, prof. Cosyns zwrócił uwagę, iż ruda uranowa sprzedawana jest przez Belgię Stanom Zjednoczonym po cenie kilkakrotnie niższej od ceny obowiązującej na rynkach światowych. Tym sposobem rząd belgijski w ciągu lat czterech ofiarował amerykańskiemu podległościom wojennym w prezencje piękną sumę 20 miliardów franków.

Prof. Cosyns oświadczył również, że Amerykanie zabraniają Belgii wywozić z Konga nawet uboczne produkty uranowe, niezwykle cenne dla badań naukowych. Profesor dodał, że gdyby Belgia mogła otrzymywać ze swego Konga choćby 5 procent produkcji uranowej, uczeni belgijscy zbudowali w krótkim czasie tzw. stos atomowy.

Ruda uranowa — jak wiadomo — nie jest mydłem. Ale Belgijczycy wyszli na tej uranowej umowie z imperialistami amerykańskimi, jak Zabłocki na mydle. Nie lepiej, zresztą, wychodzą inne narody na innych umowach z zamorskimi grabieżcami, przybierającymi chętnie maskę bezinteresownych dobroczyńców i opiekunów.

— Jestem w Moskwie przejeżdżając, wracam z Krymu do Swierdłowska, — opowiada inżynier Uralskich Zakładów Budowy Maszyn Aleksy Romanow. Po drodze usłyszałem o wystawie polskiej i postanowiłem wiedzieć ją — przecież brałem udział w wyzwoleniu Warszawy i cieszę się szczególnie, kiedy widzę tu owoce twórczej pracy obywateli Polski Ludowej.

Były oficer pułku artyleryjskiego Aleksy Romanow — długo stoi przy wstępie, w której umieszczono zdjęcie przedstawiające fragmenty pamiatkowych bojów o Polskę. Inż. Romanow zatrzymuje się dłużej przy ogromnej obrabiarce wyprodukowanej w Katowicach, mechanik polski wyczerpująco odpowiada na jego pytania. Romanow jest inżynierem-mechanikiem: ocenia on wysoko konstrukcję obrabiarce: odchodzi, wymieniwszy serdeczny uścisk dłoni ze swym rozmówcą.

Przed popiersiem słynnego górnika Wincencjo Pstrowskiego stoi wosk: człowiek i coś zapisuje w notatniku. To rebacz Mikołaj Sazonow z Moskiewskiego Zagłębia Węglowego.

— Z radością opowiem naszym górnikom o Pstrowskim — mówi. Cieszymy się, że w kopalniach polskich są prawdziwi bohaterowie pracy. Tutaj na wystawie dowiedziałem się, że w współzawodnictwie pracy bierze udział przeszło 87.000 górników polskich. Z własnego doświadczenia cenię ich, że współzawodnictwo zawsze prowadzi do zwycięstwa. Życze z całego serca naszym polskim przyjacielom i kolegom nowych sukcesów.

Wielu zwiedzających ogląda wyroby polskich fabryk włókienniczych. Widać tu dużo kobiet. Przyjemne wrażenie robią oryginalne barwy i odcienie tkanin oraz piękne rysunki. Tkaczki z Iwanowa przyglądają się ze zainteresowaniem dużemu warsztatowi tkackiemu, zapoznając się z jego konstrukcją. Widać, że warsztat podoba im się. Podobają się również czółenko z masy plastycznej.

Nauczycielka Zujewa z Tuły mówi z uznaniem o pięknym sztucznym jedwabiu i odzieży.

— Modele gotowych ubrań, wystawione tutaj, wyróżniają się różnorodnością fasonów i eleganckim wykonaniem — powiada Zujewa. Krawcowe polskie mają doskonały gust.

Lekarz radziecki, Jewdokija Raczkiwicz, odznaczona polskim orderem, mówi z uznaniem o „eksponatach całego pawilonu włókienniczego” i wpisuje w kieszonkę pamiatkowej „Pozdrowienia dla pracujących kobiet polskich”.

Zwiedzający wykazują duże, nacechowane życzliwością zainteresowanie dla ludzi budujących i odbudowujących miasta Polski. Z największą uwagą zapoznają się oni z

osiągnięciami Józefa Markowa: Waciawa Poreckiego, którzy ułożyli w ciągu 8 godzin 66.500 cegieł.

To się nazywa tempo!

W tym pawilonie spotykam wielu uczniów szkół moskiewskich. Oglądają modele urządzeń szkolnych. Najbardziej jednak podobają im się rysunki dzieł polskich, a listy wysłane do nieznanymi przyjaciół z ZSRR wywołują w sercach dzieci radzieckich żywy oddech. Witke Rudienko uczeń moskiewskiej szkoły nr 685 zapisuje sobie adres Łucka Wodława i Janka Stancza z Bytomia. Lusja Zbarska, uczennica szkoły nr 307 chce napisać list do Bałki Cholewy z Bielska.

Ludzie radziecy umiają cenić twórczą pracę dla dobra narodu: dlatego tak często słyszy się na wystawie słowa uznania pod adresem chłopów polskich, którzy zebrali wysoki plon buraka cukrowego, pod adresem wspaniałych mistrzów sztuki ceramicznej, rzemiosła artystycznego itd.

Pełno zawsze ludzi przed stołkami przemysłu skórzanego, spożywczego i drzewnego przemysłu przetwórczego. Wyroby te wywołują duże pochwały. Styszałem również wiele krytycznych pod adresem pewnych wyrobów. De gustibus non est disputandum — powiada stare przysłowie. Jednakże zdania przyjaźni są zawsze życzliwe i na tym polega ich wartość.

Dużym powodzeniem cieszy się trzeci pawilon wystawy poświęcony sztuce plastycznej. Zwiedzający z uwagą oglądają płótna Jana Matejki, Henryka Rodakowskiego i Piotra Michałowskiego.

Obraz Matejki „Dzwon Zygmun-

ta” wywarł na mnie silne wrażenie — opowiada bibliotekarka Lidia Dobiedława. Głęboka ideaowość i treść polityczna cechuje również wiele płócien współczesnych malarzy polskich.

Mógłbym przytoczyć wiele wypowiedzi o pracy karykaturzystów polskich. Ich prace, demaskujące podległość wojennych i współczesnych służusów imperializmu anglo-amerykańskiego wywołują gromką aprobatę.

— To ostre i celny oręż — powiada inżynier Wasyl Prónin z fabryki „Elektrostal”.

Do oceny tej przylączają się setki ludzi.

Dzień na wystawie polskiej pełen jest wrażeń. Wiele myśli i uczuć wywołuje w zwiedzających wszystko to, co tu oglądają. Słyszę rozmowy i rozumie, że ludzie radziecy szczerze chlubią się sukcesami Polski Ludowej. Czyż nie dla tego właśnie na placu przed głównym stołkiem, na którym widzimy traktory i samochody polskie, stoi zawsze tłum zwiedzających? Spotkałem tu inżynierów pracujących w Stalingradzkiej Fabryce Traktorów, robotników i inżynierów Moskiewskich Zakładów Samochodowych oraz kołchoźników z kolchozu imienia Thalmanna z obwodu woroneżskiego. Wiedzą oni, że przed wojną Polska nie produkujeła samochodów. Tym bardziej cieszą ich sukcesy polskiego przemysłu budowy maszyn. Widziałem, z jakim zainteresowaniem oglądają zwiedzający makietę kopalni polskiej. Nie jest to zwykła ciekawość, lecz szczerze przyjacielskie zainteresowanie pracą nowej Polski.

M. S.



8 września 1939



O zmierzchu wmaszerowały na Plac Wolności pierwsze oddziały niemieckie, witane uroczystie przez volksdeutsche

Szosa mi dokoła Łodzi płynie na północny wschód fala niemieckich czołgów. Volksdeutsche już opanowali miasto. Wytaczają na drogi beczki z benzyną, przygotowane z góry i ukryte po małych sklepikach i komórkach. Podwożą je wozami na szosę — montują stacje benzynowe, które zaopatrują czołgi „na dalszą drogę”.

Wynoszą na szosę Aleksandrów — Zgierz, gdzie ciągną główne siły Rundstedta — stopy puszek z konserwami, pudła papierosów i cygar i całe beczki piwa. Zwożą zieleni i kwiaty — na przyjęcie Hitlera, który ma dokonać „uroczystego” wjazdu do miasta już w sobotę.

Popierani w ciągu lat przez Anglię w Lidze Narodów hitlerowcy łódzcy — w czarnych spodniach i białych koszulach — z karabinami w rękę — przebiegają miasto, mordując „podejrzanych” Polaków według z góry ustalonych „czarnych list”.

Nagle koło południa w lesie zgierskim wybuchła bitwa. Ktoś zaczął strzelać do Niemców jadących szosą. Cały batalion wycofał się z marszu i rozpoczęła się regularna walka z rzucającymi granatami i gestą palną karabinową.

Jak się okazało nazajutrz — w lesie tym zatrzymał się samotny żołnierz polski o nieznanym nazwisku. W leju po 100-kiłowej bombie zgromadził kilka karabinów maszynowych i granatów. Widząc nadjeżdżających szosą Niemców — zaczął strzelać.

Niemcy, sądząc, że w lesie ukrył się jakiś groźny oddział — szturmowali go bez przerwy przez trzy godziny...

Żołnierz nieznanego popleci — zasypywany pociskami — walczył do ostatniej kropli krwi. To były ostatnie strzały oddane w obronie Łodzi.

O zmierzchu na Plac Wolności wkroczył pierwszy oddział niemiecki — witany przez tłumy volksdeutsche.

Niemcy byli już pod Warszawą. Cały szereg miast polskich zajęty. Z Bydgoszczy nadeszły wieści o krwawej brońdzie, o wymordowaniu tysięcy bezbronných ludzi przez rozbestwione żołdactwo.

Jeszcze mieniej ryglowano drzwi i barykadowano okna. Tylko najodważniejsi — próbowali wyrzucić na ulicę, gdzie panoszyli się volksdeutsche.

Komunikat Głównego Dowództwa Armii Niemieckiej stwierdzał, że na froncie zachodnim poza starymi patrolami... nic nowego.

BBC nadawało audycje w języku polskim, wyrażające podziw dla nieustraszonego narodu polskiego, wzywające do „wytrwania” i obiegujące „ruchem pomoc”.

Po czyjej stronie?

W liście papieża do biskupów polskich, liście, który oburzył całe społeczeństwo polskie nieprawdowicią zawartych w nim twierdzeń o sytuacji kościoła w Polsce — znajdujemy jeszcze coś innego. Znajdujemy twierdzenie, że papież „podejmował osobiste wysiłki w różnych stolicach dla uniknięcia wojny”.

Jak poprzednie twierdzenia, tak i to miały się z prawdą. Mija się, bowiem „osobiste wysiłki” papieża nie były bynajmniej obliczone na powstrzymanie wybuchu wojny.

Czy mówiąc o tych „wysiłkach” ma na myśli papież swój osobisty udział w podpisywaniu konkordatu pomiędzy hitlerowską Rzeszą a Watykanem? Czy może uważa za działanie przeciw wojnie fakt, że zjawił się u przyręcznia Mościckiego 13 czerwca 1939 roku nuncjusz papieski Cortesi, z orędziem papieskim domagającym się zaprzestania ataków prasy polskiej przeciw hitleryzmowi, ustąpienia całkowicie zdaniom niemieckim w sprawie Gdańska i rozpoczęcia pertraktacji z Niemcami, którzy za warunek postawili takie upokorzenie przedstawiciela Polski, że pertraktacje byłyby zwykłym dyktandem warunków kapitulacji?

Nie był jednak widocznie papież przeciwny wojnie, wtedy gdy hitlerowska wojna napadła na Polskę, zdradzoną przez swych sojuszników Francję i Anglię. Nie był, bowiem witając niemieckie pielgrzymki w dniach najcięższego bombardowania Warszawy, 26 września 1939 r., mówił o swej miłości do narodu, którego synowie siali śmierć wśród niewinnej, bezbronnej ludności. Nie był chyba i w miesiąc później, w październiku 1939 r., gdy ogłaszał encyklikę „Summi pontificatus”, w której mówi — „zgodnie ze sformułowaniami hitlerowskiej „Mein Kampf” — iż wojna ta jest „walką interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzi”.

Nie był papież przeciwny wojnie i później, kiedy coraz straszniejsze, coraz bardziej krwawe okazywało się

jej oblicze. Bynajmniej. W roku 1941, błogosławiąc Włochy, które właśnie rzucały coraz to nowe oddziały na front wschodni, przeciwnie napadniętemu Związkiowi Radzieckiemu, papież mówił o „wielkiej boskiej misji w burzliwym momencie historii”, która przypadała narodowi włoskiemu.

A już wyraźnie papież odpowiedział się po stronie... wojny w orędziu wigilijnym 1942 roku, mówiąc: „któ głębiej sięgnął wrokiem ducha w dziedzinie stosunków politycznych, ten przyciwał ją (wojnie) i pragnął jej”.

Owszem, wypowiedział się papież — i przeciwko wojnie. Ale... przeciwko wojnie Anglii i Francji z Niemcami na rzecz monarchistycznego rozstrzygnięcia wojny. W przemówieniu wigilijnym w 1939 r. powiedział: „Pozwólcie nam położyć kres tej biatobójczej wojnie, pozwólcie nam zjednoczyć nasze siły przeciw naszemu wspólnemu wrogowi, przeciw ateizmowi” — czyli z terminologią watykańskiej — przeciwko ZSRR!

I tu najwyraźniej ujawnia się, po czyjej stronie stał papież w wojennym konflikcie.

Nie po stronie napadniętej Polski. Nie po stronie mordowanych Polaków. Polakom, którzy odwiedzili go we wrześniu 1939 r., ma do powiedzenia nie jedynie, że ich „boleść powinna być pozabawiona chęci odwetu”. W rok później, gdy dochodzą wieści o walkach Polaków z Niemcami pod okupacją — idzie z Watykanu pouczenie do biskupa Sapiehy, że Polacy są obowiązani do „okazania wyrozumiałości chrześcijańskiej i do nieodwzajemnienia się krzywdą za krzywdę, ponieważ przesładowanie, dopuszczone przez Boga, werni powinni znosić w pokorze”. Później, po wojnie i na pytanie dlaczego Watykan nie pomagał cierpiącym w więzieniach i obozach niemieckich, odpowiada: „Watykan nie mógł, Watykanowi nie było wolno pomagać ani interweniować”. Tak samo odmawia przyznania swego w Berlinie interwencji w sprawie losu 3.000 tysięcy polskich, katowanych i mordowanych w obozach koncentracyjnych.

No i wreszcie, kiedy Niemcy poczuli nają odczuwać skutki, wywołanej przez siebie wojny, kiedy poczyna się mówić o warunkach pokoju, papież oświadcza, że „deklaracja, żądająca bezwarunkowej kapitulacji na rzecz trzech mocarstw, nie da się pogodzić z nauką chrześcijańską”.

Ala skończyła się wojna. Mimo intencji i sympatii papieża, Niemcy legły rozbita, leżąc od tej pory troski o los niemieckich obywateli. Co powien czas odzywa się papież do swoich „ukochanych synów narodu niemieckiego, których zna dobrze — jak sam przy każdej okazji podkreśla — z długoletniej, osobistej obserwacji”.

Cóż ma w tym czasie dla Polaków? Nic, oprócz judzenia. Do władz Polski Ludowej nie stosuje zaleceń, jakie wydawał, na rzecz władzy okupacyjnej hitlerowców: „katolików obowiązuje bezwzględne posłuszeństwo władzy świeckiej, albowiem ona pochodzi od Boga”. (Orędzie do Akcji Katolickiej 1940 r.). Broni Niemców, którzy musieli opuścić zabrowa nie ziemie stowiańskie, rozczula się nad cierpieniami wojennymi... berlińskimi.

Troszczy się co prawda papież... ale o emigrantów politycznych, uprzejmąch wrogów Polsce Ludowej — działalność. Troszczy się o pomoc „uchodźcom, wygnancom, którzy są z dala od Polski”. I oświadcza, że „nie zaniechano żadnego wysiłku, aby ułatwić życie religijne i umożliwić materialną egzystencję Polakom, przebywającym zagranicą”.

W czasie okupacji „zaniechano” natomiast najmniejszego wysiłku, aby „umożliwić egzystencję”, to znaczy po prostu uratować od śmierci Polaków, ginących w obozach. Nawet księży, w sprawie których nie chciał interweniować Watykan. Dlaczego? Skąd właśnie dla emigrantów łaski papieskiej specjalnej? Bo emigracja stoi przeciw ludowi polskiemu, przeciw demokracji, po stronie imperializmu, po stronie reakcji. A po tej samej stronie stanął i Watykan.

J. Dąbrowski

List tow. Władysława Gomułki do redakcji „Trybuny Ludu” w sprawie artykułu renegata Dziłasa

Do Redakcji „Trybuny Ludu” w mieście

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Niniejszym proszę Was o zamieszczenie na łamach „Trybuny Ludu” poniższego oświadczenia:

Dowiedziałem się z ulotki wydanej w Jugosławii w języku polskim (straszliwie okaleczonym) zawierającej treść artykułu p. Dziłasa, umieszczonego w dniu niku jugosłowiańskim „Borba” z czerwca br. że p. Dziłasa — mimo stanowczego potępienia przez mnie zdradzieckiej klikii titowskiej — usiłuje zaliczyć mnie do grona swoich zwolenników.

Oszczercze nadużycie mego nazwiska przez p. Dziłasa jest jeszcze jednym dowodem oszukiwania narodów Jugosławii przez odciętych murem izolacji od rewolucyjnego ruchu robotniczego renegatów z KPJ.

Fakt ten może świadczyć tylko o ich beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znaleźli w rezultacie popełnionej zdrady, w rezultacie zerwania ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Sytuacji tej nie polepszą żadne fałszerstwa i niegodziwe posługiwanie się cudzymi nazwiskami. Wprost przeciwnie — kłamstwa i nadużycia przyspieszą tylko zastraszony koniec ich autorów.

Warszawa, dnia 6 września 1949 r.

(—) Wł. Gomułka



Preklat J.B. Ryckhinskiego

3

Obrzydliwa służalczość tych nieporównanych dzikusów przemawiała mnie grozą. Co to jest? Na jakiej podwalinie tajemniczej spoczywa jego rząd? Z biegiem czasu ogarniało mnie zdumienie coraz większe i choć na każdym kroku widziałem przykazy tego samowładztwa, nie udało mi się nigdy schwycić niei, wiedzącej do serca tajemnicy.

Razu pewnego opowiedziałem despicie o nieudanym kupnie dwóch szkarłatnych gąbek. Mogły one w Sydney przedstawiać wartość pięciu funtów, a mogły równie dobrze nie być warte. Ofiarowyałem właścicielowi dwieście pretów, ale on chciał trzysta. Ledwie jednak nadmieniałem Mc Allisterowi o tym, już posłał po tego człowieka: odebrał mu gąbki i mnie je oddał. Pozwolił mi zapłacić za nie najwyższe pięćdziesiąt pretów. Krajowicem przyjął tytoń i jeszcze zdawał się być w siódmym niebie, że wyszedł cało z opresji. Otdąd postanowiłem trzymać język za zębami. W dalszym ciągu zachodziłem w głowę, jaki może być sekret Mc Allistera? Posunąłem się aż do zapytania o to wręcz, lecz on za cała

odpowiedź szelmowską mrugnął okiem, zrobił tajemniczą minę i wychylił następny kieliszek.

Pewnej nocy łowiłem ryby w lagunie z Otł, krajowcem, któremu zabralismy gąbki. W tajemnicy przed Mc Allisterem dodałem mu sto pięćdziesiąt pretów i zyskałem sobie w jego oczach szacunek graniczny z uwielbieniem, rzecz śmieszna, zważywszy, że był co najmniej dwa razy starszy ode mnie.

— Jaka imię wy wszystkim kanak być jak dzieci? — zacząłem badać starego. — Ten jeden kupiec jest jedna. Wy wszystkim kanak być mnóstwo bardzo. Wy wszystkim kanak lubić kupiec jak pies — bać się ten jeden kupiec. On nie zjeść mnóstwo bardzo. On nie mieć dosyć zęby na to. Jaka imię wy się bać bardzo?

— Czy biała pan myśleć mnóstwo kanak zabić jego? — odpowiedział pytaniem.

— On umrzeć — odparłem. — Wy wszystkim kanak zabić dawno mnóstwo biała człowiek. Jaka imię bać się ten jeden biała człowiek!

— Tak, my zabić przedtem mnóstwo — brzmiała jego odpowiedź. — Moja słowo! Każda mnóstwo! Długa czas, dawno. Jeden czas, moja być mala bardzo, jeden wielka okręt stać tamta strona. Wiatr on nie wieć. My wszystkim kanak wziąć łódka, mnóstwo łódka, schwycić ten wielka okręt. Moja słowo — my walczyć wielka bitwa. Dwa, trzy biała człowiek strzelać jak piekło. My się nie bać. My przejść obok, my wejść na pokład, wielka mnóstwo, może pięćdziesiąt dziecięć (pięćset). Jeden biała Mary należeć ten jeden okręt. Nigdy dawno moja nie widzieć biała Mary. Biała człowiek zginąć mnóstwo. Jeden kapitan on nie

*) Użyto imię Mary (Maria) dla określenia kobiety.

unrzeć. Kapitan on gwizdać. Kilka biała człowiek bić się. Kilka biała człowiek spuścić łódka. Potem wszystkim razem iść przez burta. Kapitan on spuścić biała Mary na dół. Potem wszystkim sznigać (wiosłować) bardzo. Moja ojciec on bardzo silna dawno. On rzucić jeden wielka oszczep. Ten wielka oszczep wejść w bok biała Mary. On nie stać. Moja słowo, on wyjść drugi bok ten jeden Mary. Ona umrzeć. Moja się nie bać. Mnóstwo kanak nie bać się za bardzo.

Stary Otł musiał być dotknięty w swej dumie, bowiem ścignął swoją lava-lava i pokazał mi bliźnię od kuli. Wtem nim ostrzeżę go zdążyłem, podskoczyła jego wędka. Schwycił za nią jeszcze w porę i spróbował wyciągnąć, lecz przekonał się, że złowiona ryba zaplątała linę wędkę, opływając dokoła gałązkę koralu. Spojrzeniem pełnym wyrzutu uczynił mnie odpowiedzialnym za wciągnięcie w rozmowę, dzięki której figiel ryby uszedł jego uwagi. Potem równymi nogami skoczył w lagunę, wykrecając się w wodzie głową na dół i płynąc wzdłuż linki aż do dna. W tym miejscu głębokość laguny wynosiła dziesięć sążni.



Dawno, dawno wielka okręt stać tamta strona. (D. c. n.)

Doświadczenia dziesięciolecia

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu tow. Bolesława Bieruta. Artykuł ten ukazał się jednocześnie w 4 numerze „Nowych Drog”.



Napaść zbrojnych hord hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku stanowi formalny początek drugiej wojny światowej. W parę dni później bowiem Anglia i Francja wypowiedziały formalnie wojnę Niemcom. Jako odpowiedź na tę napaść. W rzeczywistości formalnemu wypowiedzeniu wojny ze strony Anglii i Francji nie towarzyszyły ani odpowiednie działania wojenne, ani nawet faktyczna pomoc w materiale i sprzęcie wojennym dla walczących wojsk polskich, które w pierwszych 2-3 tygodniach wojny tego sprzętu gwałtownie potrzebowały. Te pierwsze dwa tygodnie zadecydowały o całkowitym zalamaniu się zbrojnego oporu Polski. Późniejsze przeniesienie działań wojennych na Zachód zależało wyłącznie od inicjatywy Hitlera.

Dzisiaj po upływie 10 lat od tych tragicznych wydarzeń, nagromadziło się wiele dokumentów z rozbitych tajnych archiwów ówczesnych kancelarii dyplomatycz-

nych. Rzucają one dostatecznie jaskrawe światło na zasadnicze tendencje ówczesnej polityki zachodnio-europejskich rządów imperialistycznych, jak i na sprzeczny z interesami narodu polskiego sens i kierunek polityki ówczesnego rządu obszarniczo-kapitalistycznego, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

Przepaść między dążeniami i uczuciami, między interesami i potrzebami polskiego ludu pracującego a postawą i polityką rządu sanacyjnego dokumenty te odzwierciedlają z ponurą wyrazistością. Naród polski pragnął pokoju — rząd sanacyjny uczestniczył skrycie w organizowaniu wojny, której pierwsze ciosy spadły na Polskę. Masy pracujące widziały i czuły rosnące niebezpieczeństwo dla Polski ze strony napastniczych planów hitlerowskich — rządząca klika sanacyjna wiązała się na śmierć i życie z napastniczą polityką trójki faszystowskiej: Berlin, Rzym, Tokio. Naród polski pragnął żyć w przyjaźni z narodami ZSRR — rząd sanacyjny nienawiść do ZSRR uznał za oś i wytyczną całej swej polityki zagranicznej. Narodowi polskiemu obca była myśl i chęć wojskowej sprzeczki z jego wola tajne intryki, podstępne konszachty, ukryte spiski przeciwko krajom sąsiedzkim. Rząd sanacyjny knuł wspólnie z Hitlerem, Goeringem, Goebbelsem rozbieżne plany pochodu na Ukrainę Radziecką, uskuteczniał skrytą i haniebna napaść w r. 1938 na Czechosłowację wspólnie z hordami nazistów, które w niespełna rok potem wtargnęły zbrojnie do Polski. W każdym wystąpieniu i posunięciu polityki zagranicznej rządu sanacyjnego, zwłaszcza po zawarciu paktu z Niemcami hitlerowskim w r. 1934 — tkwiła ta sama podstępna obłuda i zakłamanie, jak w polityce zagranicznej hitlerizmu.

Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z klęski wrześniowej

Rząd faszystowsko-sanacyjny już w roku 1934 wpełchnął Polskę do bloku państw osi. Rząd hitlerowski, największy i czolowy kontrahent bloku zdradził swego wasala, którym był i chciał być wierne do końca rząd sanacyjny, gwałcąc wolę narodu polskiego. Rzecz jasna, że najazd na Polskę wynikał z całej taktyki i linii strategicznej rządu hitlerowskiego i dla żadnego trzeźwego polityka nie był niespodzianką. Jak wiadomo, w ciągu szeregu lat ostrzeżała przed tym Komunistyczna Partia Polski, padaty również liczne ostrzeżenia pod adresem Polski ze strony antyhitlerowskich kół burżuazyjnych. Ale rząd sanacyjny nie był zdolny wyskoczyć ze swej klasowej, zdradzieckiej skóry, a odejść od władzy rząd kliki sanacyjnej dobrowolnie nie chciał, ponieważ był to rząd faszystowski, rząd kliki pasożytniczej, rząd najzacieklejszych wrogów ludu pracującego. Trzeba było nawałnicy wojennej, trzeba było gorzkich doświadczeń nrocznych lat okupacji, trzeba było zdradzenia hitlerizmu przez Związek Radziecki, aby w Polsce lud objął władzę i wymiotti całą

przegniłą klikę pasożytniczą i faszystowską. Polska klasa robotnicza wyciągnęła właściwe nauki z tragicznego doświadczenia klęski wrześniowej. Zrozumiała ona, że klęskę tę spowodowały na Polskę nie tylko barbarzyńskie watahy hitlerowskich najeźdźców, ale że najazd ich był wynikiem zgubnej antyludowej polityki, która tym najeźdźcom uitorowała drogę. Jak uczymy nas doświadczenie, bohaterstwo żołnierza, gotowość narodu do ofiarności i walki w obronie niepodległości, gorący patriotyzm mas ludowych są w pełni skuteczne tylko wówczas, gdy władza należy do ludu. W Polsce natomiast w momencie napaści w steru rządów stali ludzie związani ideologicznie z najeźdźcą, będący w ciągu pięciu lat wasalami hitlerizmu, ludzie nienawidzący wolności mas, zaczęli wrogowie państwa robotników i chłopów, wspólni organizatorzy spisków przeciwko temu państwu socjalistycznemu. To oni przygotowywali klęskę swoją polityką przynierza z faszystwem i polityką nienawiści do ZSRR.

Tylko władza ludowa i oparcie o ZSRR mogą zapewnić niepodległość Polsce

Doświadczenie dziesięciolecia przekonało naród polski, że niepodległość Ojczyzny, najistotniejsze interesy i potrzeby narodu, warunki jego pomyślnego rozwoju może zabezpieczyć skutecznie tylko władza ludu pracującego. Zrozumienie tej prawdy stało się źródłem odrodzenia narodu pomocą w skupieniu sił dla jak najszybszego przezwyciężenia skutków klęski, dla zabezpieczenia trwałej niepodległości Polski. Polska klasa robotnicza wiązała jak najściślej swą walkę o wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej z walką o władzę ludową. Dlatego też wszystkie swoje wysiłki w walce, wszystkie perspektywy i nadzieje łączyła ona z walką narodów ZSRR przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, który z jedyną w świecie tyranizacją

wał bratnie nasze narody. Doświadczenie wojny z hitlerowskimi hordami zbrojnymi przekonało naród polski, że w wielkiej historycznej zwycięstwa narodów ZSRR nad hitlerizmem zostały osiągnięte tylko dzięki władzy ludowej, która tą walką kierowała. Właśnie dzięki stojącej na czele narodów ZSRR władzy ludowej Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie narodowi polskiemu i narodom pozostałym krajów demokracji ludowej. Dzięki pomocy władzy ludowej Związku Radzieckiego polska klasa robotnicza mogła wziąć najczynniejszy udział w organizowaniu polskiej siły zbrojnej, aby zabezpieczyć odpowiedni wkład narodu polskiego w ogólne dzieło zwycięstwa i wyzwolenia. W oparciu o swe doświadczenia, zdobyte

w walce narodowo-wyzwoleńczej i pracy nad wydzwignięciem kraju z klęski wojny, polska klasa robotnicza przewodziła w walce ludu pracującego o zwycięstwo władzy ludowej i jej trwanie. Wystąpiła ona na czoło w sprawowa-

W obliczu zdrady kliki titowskiej wzywamy czujność klasową

Doświadczenia minionego dziesięciolecia przekonały polskie masy pracujące, że niepodległość i rozwój państwa można zabezpieczyć tylko w ścisłej łączności z siłami postępu, pokoju i rewolucji ludowej. Niezwykłym ogniskiem tych sił jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia jest świadomość wiary i przyjaźni z Z. S. R. R. dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski. Nigdy nie zdołają podważyć tej świadomości w polskiej klasie robotniczej jakiejkolwiek zakusy wrogów: ludu. Toteż masy pracujące polski równie jak klasa robotnicza całego świata z oburzeniem i pogardą obserwują rozkład moralny renegatów titowskich w Jugosławii, którzy sprzeniewierzyli się podstawowej zasadzie solidarności międzynarodowej mas pracujących i zdradzili najwzlotniejsze interesy swego narodu. Operując argumentami nacjonalizmu usiłowali przeciągać masy pracujące w służbę imperializmu, w służbę podżegaczy i organizatorów wojny. Historia walki klasowej proletariatu mieści w sobie wiele przykładów odszczepiństwa i jego skutków. Wyrządzały one nieraz wielkie szkody, lecz w odpowiedzi na fakty zdrady i odszczepiństwa masy ludowe jeszcze bardziej zwięzły swe szeregi, jeszcze mocniej pogłębiały solidarność sił rewolucyjnych. Lud pracujący nauczył się bowiem cenić jako najwyższe dobro jedność swych szeregów i jedność międzynarodową mas pracujących przeciwko wyzyskiwaczom, imperialistom i podżegaczom wojennym. Wszystkie przodujące, postępowe i walczące z uciskiem i pognebnieniem człowieka siły demokratyczno-ludowe, masy robotnicze i ujarzmione narody kolonii i krajów zależnych od imperializmu, siły rewolucyjnej ludowej i socjalizmu — łączą się dziś w potężny front walki o pokój. Występują

rodz, jako najpiękniejsza ich chlubna karta, z której czerpać będą podniecie i dumę narodową nasze dzieci polskie i następne ich pokolenia. Ale wraz z tym i właśnie dlatego — obca jest polskiemu ludowi pracującemu i powinna być obca na zawsze ta ciasna ograniczoność, która czyni człowieka ślepy i głuchym wobec wielkich zadań, łączących dziś lud pracujący całego świata. Są to zadania, wyrastające z walki o całkowite wyzwolenie człowieka z hańbiących ludzką godność niewoli imperialistycznej, zadania walki o trwały pokój i przyjaźni między narodami. Tym bardziej obca jest i pozostanie obca polskiemu masom pracującym na zawsze kosmopolityczna obojętność wobec tej wielkiej spójni historycznej, kulturalnej i duchowej, którą stworzył naród polski i którą dziś tworzy, która jest naszym swoistym i dzięki temu naszym dla wszystkich wkładem twórczym w dzieje ogólnoludzkie.

Patriotyzm pracy dla Polski Ludowej chlubną kartą historii narodu

Naród polski gorąco pokochał prastarą swoją odzyskaną Ziemię Piastowską, zasobną w skarby przyrody i pełną czaru. Poznaje ziemię tę i ożywia ją swym niezmordowanym ofiarnym wysiłkiem, nie szczędząc swych rąk, swego potu, swych myśli i swych uczuć. I któż nie przyzna, że bez najgłębszego oddania na jakie mógł zdobyć się tylko naród zaharowany nadludzkim cierpieniem przeżytej klęski i walką swych najofiarniejszych bojowników — ziemię tę zarastałyby chwasty, a nad ziemią sterzałaby martwe kiluty kominów fabrycznych? Czyż po takim upuście krwi i sił, po takim zniszczeniu dóbr i środków pracy — można by było przywrócić tak szybko nowe pulsujące dziś warkotko życie na tej ziemi, jak i na całej ziemi polskiej, gdyby serc ludzkich nie ożywiła bezgraniczna miłość dla Polski, gorący patriotyzm nie słów lecz czynów? Ten patriotyzm pracy dla Polski Ludowej wejdzie do dziejów na-

Kosmopolityczna fasada imperialistycznych dziedziców Hitlera

W propagandzie dzisiejszych podżegaczy wojennych polityczno-klasowe motywy — wojna krzyżowa przeciwko komunizmowi i ZSRR — są używane frazeologią „demokratyczną”, aby tym skuteczniej ukryć rabunkowe intencje imperialistyczne. Pod względem historii antykomunistycznej niewiele się różnią od hitlerowskich zbirów. Ale szukają oni też nowej frazeologii, mniej wyszytechtanej, aby mogła łatwiej trafić do mas. Dla tego też imperializm amerykański usiłuje podmurować swą propagandę wojenną koncepcjami kosmopolitycz-

niu władzy ludowej, aby tworzyć nowe warunki bytu, niepodległości i odrodzenia Polski Ludowej. Przewodząca rola klasy robotniczej w walce ludowej określiła drogę rozwojową Polski w kierunku socjalizmu.

one solidarnie pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwko nowym „knowaniom imperialistów”, którzy pragnęliby znów pogryźć ludzką w odmęt wojny. Ci, którzy podważają solidarność międzynarodową klasy robotniczej, wyłamują się automatycznie z wielkiego frontu sił światowych walczących o pokój, wspomagają siły imperializmu, mieszczące w sobie źródło nowej jeszcze groźniejszej zbrodni. Przykład zdrady przez klikę titowską, jednolitą frontu sił pokoju, którym przewodzi Z. S. R. R. i kraje demokracji ludowej jest poważnym ostrzeżeniem dla klasy robotniczej i mas pracujących przed czynnikami, usiłującymi od wewnątrz rozszepścić i osłabić siły, walczące o pokój, demokrację i socjalizm. Doświadczenie dziesięciolecia wymaga, aby praca naszej i walce towarzyszącej nieodłącznie czujność klasowa.

Wrogi ludowi, wyzute z wszelkiego sumienia i poczucia odpowiedzialności przed narodem, sprzedaje meły z wysługującego się przed wojną Hitlerowi obozu wynajmują się dziś na służbę u nowych podżegaczy wojennych. Usiłują oni przeskoczyć wielkiej twórczej pracy naszego bohaterstwa narodu, który w ciężkim wysiłku, ale z gorącą wiarą pomnażającą siły, buduje swą wspaniałą Ojczyznę. Usiłują przetrząsnąć podstępnie w poszczególne ognia tej potężnej pracy, aby szpiegostwem i sabotażem, rabunkiem wroga plotką, przebiegłym szkodnictwem, skrytą dezorganizacją hamować wielkie osiągnięcia polskich mas pracujących. Tylko wnikliwa nieustanna czujność ludu pracującego sparaliżuje skutecznie te bezczelne i zdradzieckie machinacje, zdemaskuje szkodników, zabezpieczy przed nimi naszą gospodarkę ludową — chlubę dzisiejszych budowniczych Polski i rosnący skarb przyszłych pokoleń. Służąc narodowi, powiększając dobrobyt mas pracujących, nasze osiągnięcia gospodarcze są równocześnie i istoty swej, z istoty naszego ludowego państwa rosnącą oporą sił pokoju.

przyszłość i sprawiedliwość robotników i chłopów. Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, Ojczyźnie naszej, krynicy naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą największego wysiłku, najwydajniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka, stanowimy siłę niemałą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krycy w pierwszym szeregu wielkiej armii bojowników o postęp, o pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata.

na religii” przed rzekomymi zamachami ze strony ruchu robotniczego.

Zmiana ideologiczno-propagandowych form ekspansji imperialistycznej mającej na celu zaborczość i ucisk słabszych narodów nie zmieniła, oczywiście, jej klasowej, pasożytniczo-rabunkowej istoty i treści. Zmieniły się tylko parawany i akcesoria oszustwa mas, samo oszustwo zaś staje się co-

Współpraca wolnych ludów najważniejszą oporą sił pokoju

Najważniejszą oporą dla sił pokoju jest współpraca i przyjaźń narodów, które nie dają do podobój, w których gospodarzem jest lud pracujący, które opiera jej swe stosunki wzajemne i swą wewnętrzną organizację na zasadach nowego ustroju społecznego. Taka jest istotna treść przyjaźni i współpracy między krajami demokracji ludowej i potężnym krajem zwycięskiego socjalizmu.

Przyjaźń ta nie tylko wzmacnia masy pracujące tych państw, które są związane ze sobą sojuszem, ale stanowi oparcie ideologiczne dla wszystkich ludzi pracy i postępu, dla wyzwolenych wysiłków i dążeń mas pracujących całego świata. W rosnących siłach całego obozu pokoju Polska Ludowa widzi główną ostoję swego bezpieczeństwa i podstawę skutecznej obrony swej niepodległości.

Na pozór zgrane ze sobą całkowicie i złączone wspólną kosmopolityczną koncepcją walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym siły imperializmu nie usuwają jednak bokił sprzeczności ustroju kapitalistycznego, ani też przeciwności wzajemnych między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi. Widzieliśmy jak ostro występowały te przeciwności w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej. Nie mogą one zniknąć póki istnieje imperializm.

Jest nas 25 milionów Polaków oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej

Polska Ludowa i jej masy pracujące do tej twórczej pracy pokojowej, niosącej ludom wolność i radość, wnoszą swój cenny wkład gospodarczy i kulturalny. Na czele tego twórczego wysiłku kroczy nasza Partia — Partia bojowników walki narodowo-wyzwoleńczej i wielkich przeobrażeń społecznych. Prowadzi ona do coraz wspanialszych twórczych zrywów dziesiątki tysięcy przodowników i bohaterów pracy, nauczycieli i wychowawców ludu, gorących patriotów i najofiarniejszych pracowników w służbie ludowi pracującemu, miliony prostych, szczerych przepojonych wiarą w lepszą

raz bardziej cyniczne, coraz perfidniej apelujące do najbardziej prymitywnych instynktów i przesądów, tkwiących jeszcze w psychice drobnomieszczańsko-burżuazyjnej i zatrudniających często najbardziej zacofane warstwy ludu pracującego.

Dlatego też demaskowanie tego oszustwa — to jedno z najważniejszych zadań w walce o pokój.

Rosnąca agresywność podżegaczy wojennych nie odzwierciedla bynajmniej wzrostu siły imperializmu, jako systemu, lecz na odwrót, jest wyrazem pogłębiającej się w nim przeciwności. Walka wyzwolenca ludu chińskiego — to nowy i olbrzymi cios dla tego systemu. Na olbrzymich obszarach Azji Wschodniej walczą o swą wolność i niezależność od imperializmu 400-milionowy naród i odnosi zwycięstwo. Podnoszą sztandar walki wyzwolenczej ludy kolonii i krajów zależnych. Gospodarkę krajów kapitalistycznych obejmują nieublaganie kleszące kryzysy ekonomiczne. Polityka nowych zbrojeń — istotna konsekwencja bezpłodności „planu Marshalla” — nie jest w stanie złagodzić trudności gospodarczych państw kapitalistycznych, na odwrót, będzie je nieuchronnie pogłębiać. Ogólny kryzys systemu imperialistycznego rozszerza się i zaostrza.

Natomiast rośnie w siły oboz pokojowy i postępu — oboz demokracji ludowej i socjalizmu. Wszelkie idee wolnościowe i wyzwolenicze nurtują wciąż głębiej w sercach i umysłach setek milionów ludzi. Mocodajną, twórczą pracą mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej kształtują co dzień nowe warunki własnego życia i zarazem lepszej przyszłości świata.

Czyn wrześniowy w Bułgarii

Dnia 9 września br. naród bułgarski obchodził uroczyste piątą rocznicę wyzwolenia Bułgarii z niewoli rzymskiego faszystu i spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką, wspomaganą zbrojnym powstaniem bułgarskich robotników i chłopów.

W celu uczczenia rocznicy wyzwolenia bułgarska klasa robotnicza podjęła socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nazwane „czynem wrześniowym”. Od kilku miesięcy załogi fabryk, brygady pracy i poszczególne robotnicy i robotnice zobowiązują się do przekroczenia na dzień 9 września planów produkcyjnych i podniesienia wydajności pracy.

Klasa robotnicza Bułgarii ofiarnie, z entuzjazmem buduje podstawy socjalizmu w swoim kraju. Wyniki pierwszych sześciu miesięcy podjętej w dniu 1 stycznia br. planu pięcioletniego świadczą o tym, że plan ten będzie pomyślnie wykonany. Zadań planu pięcioletniego jest budowa fundamentów socjalizmu, przez uprzemysłowienie kraju oraz zmecchanizowanie i upodzielniczenie gospodarki rolnej. Stosunek dotychczasowej między przemysłem i rolnictwem w Bułgarii, wyrażający się proporcją 30:70, ma się zmienić pod koniec 1953 roku na 45:55. Pierwszeństwo w przemyśle bułgarskim otrzyma przemysł ciężki. Obecny stosunek przemysłu lekkiego do ciężkiego, wyrażający się w cyfrach 78:24, zmieni się w 1953 roku na 55:45. Produkcja przemysłu ciężkiego pod koniec planu pięcioletniego ma osiągnąć 225,8 proc. w stosunku do produkcji z ub. roku. Wydobycie węgla zwiększy się ma o 46 proc.

Największą uwagę zwrócono na rozwój budowy maszyn, energetyki i budownictwa, przemysłu chemicznego i budowlanego.

Przed bułgarską klasą robotniczą stoją wielkie i odpowiedzialne zadania. O tempie ich realizacji świadczyć dotychczasowe wyniki wykonania planu.

Na drugi kwartał br. plan został wypełniony w całości produkcji w 101,6 proc. Ogromną rolę odgrywa stała pomoc Związku Radzieckiego. Dzięki dostawom radzieckiej bawłny i nowoczesnych maszyn, szybko rośnie produkcja przemysłu włókienniczego, który w II kwartale br. wykonał 111,5 proc. planu. Dzięki radzieckim metalom, maszynom i obrabiarkom rozwija się w Bułgarii ciężki przemysł, a bez radzieckich produktów naftowych, olejów technicznych i środków transportowych bułgarski transport nie byłby w stanie wykonać zadań postawionych mu przez plan pięcioletni.

9 września będzie dniem bilansu dotychczasowych osiągnięć bułgarskich robotników, mobilizację sił do nowych sukcesów w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. W całym kraju nad realizacją czynu wrześniowego czuwają „komitety wrześniowe”, w skład których wchodzi przodownicy pracy, przedstawiciele partii i Frontu Ojczyźnianego oraz związków zawodowych. Cały naród bułgarski żyje dziś jedną myślą — aby na dzień 9 września dać krajowi jak najwięcej owoców pracy, jak największy procent przekroczonego planu, bo każdy procent to krok naprzód do socjalizmu, do lepszego jutra.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 8 września 1949 r.
Dziś: Radosława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Św. Trójcy 10-70

KINA

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Tragiczny pościg”.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 13.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji czeskiej „Powrót do domu”. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdziałnia „Głos Piotrkowski”, ul. Stowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

Metalowcy wybrali delegatów na konferencję powiatową Związków Zawodowych

We wszystkich piotrkowskich zakładach pracy aktywny związkowy przystąpił do wyboru kandydatów na Konferencję Powiatową. W fabrykach metalowych w Waryńskiego i w Korabiu wybrano już sędziów. Z fabryki Waryńskiego na delegatów wybrani zostali: Maształcerz Tadeusz, Dymus Jan i Cyprowski Filip. W

fabryce „Korab” wybrano: tow. Kluszczyńskiego Józefa i Mariana Waclawa. Wybór dokonany przez robotników zarówno jednej, jak i drugiej fabryki był trafny.

Tow. Maształcerz Tadeusz jest robotnikiem. W roku 1948 товарище wybrali go na sekretarza Koła Partijnego. Tow. Maształcerz cieszy się autorytetem wśród pra-

cowników i może się poszczycić chlubnymi osiągnięciami tak na polu produkcji, jak i w pracy społecznej.

Następni delegaci Dymus Jan i Cyprowski Filip są pilnymi i sumiennymi pracownikami w warsztacie. Spodziewać się należy, że również na odcinku pracy zawodowej pracować będą nie mniej

sumiennie i nie zawiodą pokładanych w nich przez robotników nadziei.

Delegat z fabryki „Korab” tow. Kluszczyński pełni funkcję kierownika produkcji. Na stanowisko to wytypowany został jako pilny i przedsiębiorczy robotnik. Jako kierownik produkcji tow. Kluszczyński zrobił wiele. Dzięki jego inicjatywie usunęto wiele mankamentów, podniosła się jakość produkcji.

Następny delegat fabryki „Korab” tow. Marian Waclaw to również robotnik z pochodzenia. Dzięki swym zdolnościom i pracy nad sobą, zatrudniony został w kartotece w charakterze pracownika umysłowego. Przez cały okres swej pracy w tej firmie tow. Marian Waclaw wiele działał na polu społecznym.

Wierzyć należy, że delegaci wybrani na Konferencję Powiatową przez załogi Korabii i fabryki im. Waryńskiego nie zawiodą oczekiwań im zaufania.

Ulepszenia w hucie „Hortensja” w dziale higieny i bezpieczeństwa pracy

Stwierdzić należy, że ostatnio wiele zrobiono dla higieny i bezpieczeństwa pracy w piotrkowskiej hucie szklanej „Hortensja”. Na pierwszym miejscu wymienić należy wzorowo urządzone ambulatorium, które zaopatrzone zostało we wszystkie niezbędne leki. W ambulatorium dyżuruje na zmianę 3 wykwalifikowane higienistki.

Hutnikom „Hortensji” zapewnić nie po skończonej pracy możliwość kąpieli. Urządzono łaźnię składającą się z kilku pomieszczeń, w których znajdują się zarówno wanny jak i leżnie natryski. Dzięki staraniom koła higieny i bezpieczeństwa pracy w ostatnim okresie przebudowana została kuchnia w stołówce, co pozwoliło na sprawniejsze i szybsze wydawanie posiłków.

W tych halach produkcyjnych, w których panuje dość wysoka temperatura zainstalowano wentylatory wyciągowe.

Polepszone warunki bezpieczeństwa pracy przez zastosowanie specjalnych drążków do zakładania i zdejmowania pasów transmisyjnych. Dotychczas robiono to ręcznie na skutek czego zdarzały się wypadki okaleczeń.

W słusarni przy kole szlifierskim zainstalowano specjalne korytko, do którego automatycznie wsuwają się wszelkie odpadki metalowe. Dotychczas opiki te rozpryskując się, powodowały okaleczenia.

Widzimy, że podstawowe warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Wegiel dla pracowników Zarządu Miejskiego

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Miejskich podaje do wiadomości, że węgiel dla tych pracowników, którzy się już zapisały, nadszedł i będzie wydawany począwszy od środy bieżącego tygodnia.

na terenie huty „Hortensja” są zapewnione. Być może, że na niektórych oddziałach istnieją jeszcze pewne usterki i braki. Sądząc jednak po dotychczasowych osiągnięciach działającego na terenie huty koła higieny i bezpieczeństwa pracy spodziewać się należy, że i one zostaną wykryte i usunięte.

Nowe sklepy spółdzielcze Samochody — bufety na dożynkach

W najbliższą niedzielę będą obchodzone uroczyste dożynki w Wolborzu. Kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca” w Piotrkowie postanowiło wyśląć na tę uroczystość trzy samochody — bufety zaopatrzone obficie w napoje chłodzące, pieczywo, wędliny, słościki i wyroby monopolowe. Inicjatywa ta zasługuje na pełne uznanie. PSS „Praca” obsługuje już od pewnego czasu za pomocą tego rodzaju kiosków ruchomych wszelkie uroczystości o charakterze masowym.

PSS „Praca” uruchomi w najbliższym czasie nowy sklep masarski przy ulicy Sieradzkiej, (zajmowany dawniej przez Świeżyńskiego). Placówka ta przyczyni się do jeszcze sprawniejszego zaopatrzenia ludzi pracy w mięso i wędliny. Przed kilku dniami otwarty został przy ulicy Grodzkiej Nr 2 sklep artykułów gospodarstwa domowego. Z budynku hali targowej przera-

bianej obecnie na Powszechny Dom Towarowy przeniesiony został sklep spożywczy nr 30 do lokalu opróżnionego przez Polski Monopol Spirytusowy (przy ulicy Stalina). Przy ulicy Słowackiego 50 powstał sklep artykułów gospodarstwa domowego, mieszczący się dawniej w gmachu hali targowej. Sklep nr 21 zajmujący się dystrybucją napojów alkoholowych został zlikwidowany — na jego miejsce powstał sklep tekstylny.

Likwidacja trzech sklepów wódczanych i uruchomienie na ich miejsce innych placówek handlu detalicznego jest dowodem na chęć zwalczania plag alkoholizmu, i wyrazem dążenia do usprawnienia zaopatrzenia

Szkolenie partyjne

Termin rozpoczęcia nowego roku szkoleniowego tak dla aktywu fabrycznego powiatu piotrkowskiego, jak i dla towarzyszy z Gminnych Organizacji Podstawowych ustalony został na dzień 15 września bieżącego roku.

Jak nas informuje Komisja Szkoleniowa Powiatowego Komitetu PZPR w Piotrkowie we wszystkich organizacjach podstawowych naszego powiatu obserwowano się daje u towarzyszy duża zainteresowanie szkoleniem partyjnym. W Woli Krzysztoporskiej w organizacji podstawowej działającej w Fabryce Chemicznej wybrano już do szkolenia 30 słuchaczy. Szkolenie odbywać się będzie 3 razy w tygodniu. Podobna ilość słuchaczy zgłosiły organizacje podstawowe przy PZPB w Moszczenicy i w Belchatowie.

W Belchatowie i Sulejowie podjęte zostanie szkolenie aktywu, które trwać będzie 9 miesięcy. Szkolenie to odbywać się będzie wieczorem.

W Organizacjach Podstawowych działających na terenie gmin powołane zostały już do życia Komitety Szkoleniowe, które przystępują do wybierania kandydatów.

Sport

Mecz drużyn robotniczych

Robotnicy piotrkowskich zakładów pracy wykazują coraz szersze zainteresowanie sportem piłkarskim. Już niejednokrotnie reprezentacje poszczególnych zakładów pracy rozegrały między sobą spotkania piłkarskie. W dniu 8 września o godzinie 17 na boisku za parkiem spotkają się drużyny piłkarskie Zakładów Drzewnych na Bugaju i piotrkowskiej Fabryki Sklejek. Mecz ten ze względu na dobrą formę obu reprezentacji zapowiada się bardzo ciekawie.

Poradnia kardiologiczna powstanie przy Ośrodku Zdrowia

Jak nas informuje Naczelny Lekarz Miejskiego Ośrodka Zdro-

wia dr. Szajewski w najbliższym czasie dzięki staraniom Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalni Społecznej otwarta zostanie poradnia kardiologiczna i reumatyczna. Poradnia czynna będzie przy Ośrodku Zdrowia od godziny 10.30.

Znaczenie tej placówki jest duże. Zaznaczyć bowiem trzeba, że reumatyzm oraz choroby sercowe obok gruźlicy i chorób wenerycznych stanowią po wojnie poważną grupę chorób.

Poradnia będzie pierwszą tego rodzaju placówką na terenie województwa łódzkiego.

Grupy plantatorów i hodowców powstają w powiecie piotrkowskim

Grupy plantatorów i hodowców które powstają na szczeblu gromad przyczyniają się do rozwoju rolnictwa, mają spełnić bardzo ważną rolę dla naszej gospodarki — mają przenosić plany państwowe na poszczególne gospodarstwa rolne. Nie jest ich zadaniem narzucanie rolnikowi tego, co ma siał czy hodować. W tym wypadku każdy z rolników kieruje się sam słuszną kalkulacją własnego gospodarstwa. Rolę ich polega na tym, by drobny rolnik mógł wykorzystać wszelkie możliwości swojego gospodarstwa, a także środki i pomoc, które państwo stawia do jego dyspozycji.

Do zorganizowania grup plantatorów i hodowców w naszym powiecie powołane są zarządy gro-

madzkie Związku Samopomocy Chłopskiej, które wyznaczają z pomocą państwa i społecznych chłopów kierowników grup. Obowiązkiem takiego kierownika jest przeprowadzanie akcji kontraktowania trzody chlewnej na swoim terenie, opieka nad hodowlą, organizowanie dostaw itp. W powiecie piotrkowskim istnieje obecnie 81 grup plantatorów i hodowców, z tego największe przypada na gminy Kamięńsk, Podolin i Krzyżanów. Istnieją następujące branżowe podziały tych grup: hodowców trzody chlewnej, bydła, drobiu oraz plantatorów roślin oleistych i włóknienniczych. Powstawać mogą grupy uprawy ziemniaków, cebuli, hodowli koni i inne.

W naszym powiecie do końca bieżącego miesiąca powstanie zgodnie z planem 140 grup trzody chlewnej, bydła 120, drobiu 160 oraz roślin oleistych i włóknienniczych 50. Razem więc w naszym powiecie działać będzie w najbliższej przyszłości 470 grup — łącznie z tymi, które już istnieją. (S)

Z sądu starościńskiego

ŻELE SIĘ POBUDOWAŁ
Wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został Duszyński Franciszek, mieszkaniec wsi Mierzyna, gmina Rozprza, grzywną w wysokości 20 000 złotych za nieprzestrzeżenie przepisów budowlanych. Duszyński Franciszek, samowolnie (bez planu i zezwolenia) wystawił budynek gospodarski na swojej posesji. Inicjatywa budownictwa jest pożądana, jednakże musi być uzgodniana z kompetentnymi czynnikami.

POBIŁ SIĘ W PODWÓDCE
Stępień Heronim i Gryś Zenon, mieszkańcy wsi Podwódka gmina Kluki wywołał awanturę i dotkliwie pobili ob. Rutkowskiego Kazimierza.

Za przestępstwo to skazani zostali Stępień Heronim na 15 dni aresztu, a Gryś Zenon na 20 dni bezwzględnej aresztu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 2 września 1949 r. rozpoznał sprawę Władysławy Wszelakiej, mieszkanki Piotrkowa, oskarżonej o usiłowanie przekupienia funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej.

Funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej koło dworca kolejowego w Piotrkowie zatrzymał Władysławę Wszelaką, noszącą około 50 kg. mięsa pochodzenia z tajnego uboju. Kiedy milicjant prowadził Wszelaką do komisariatu, ta prosiła go, żeby ją zwolnił, wrę-

WYRĄBALI LAS
Za samowolny wyrąb lasu ukarany został Głomiński Czesław, mieszkaniec wsi Koźniewice gmina Kamięńsk. W wyniku rozprawy w Sądzie Starościńskim — skazany został na zapłacenie 6.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 6-tygodniowy areszt.

Za podobne przestępstwo ukarany został również Alama Ludwik, mieszkaniec wsi Pytowice gmina Kamięńsk. W wyniku rozprawy w Sądzie Starościńskim — skazany został na zapłacenie 6.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 24 dni aresztu.

Zgodnie z zarządzeniem Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, wydanego w porozumieniu z ministrem Oświaty, odbędzie się w całym kraju w dniu 15 bm. uzupełniająca rejestracja analfabetów i półanalfabetów.

Pierwszy spis, przeprowadzony w lipcu br. przez terenowe komisje społeczne do walki z analfabetyzmem ujawnił liczbę 1.100.000 potrzebujących początkowego nauczania. Liczba jest jednak prawdopodobnie niższa od stanu rzeczy.

czyła mu 1000 złotych. Milicjant jednak spełnił swój obowiązek i sprawę przekazał na drogę sądu.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd skazał Władysławę Wszelaką za usiłowanie przekupstwa na 6 miesięcy więzienia i dziesięć tysięcy złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia. Wykonanie kary sześciu miesięcy więzienia Sąd zawiesił Wszelakiej na okres lat trzech. (sc)

wistego, ustalonego drogą obliczeń szacunkowych.

Dzień 15 września będzie wolny od nauki w szkołach. W dniu tym nauczyciele szkół ogólnokształcących przeprowadzą kontrolny spis dzieci objętych nauczaniem. Spis odbywać się będzie drogą lustracji terenu objętego zasięgiem każdej szkoły. Jednocześnie nauczyciele przy pomocy specjalnie delegowanych przez terenowe komisje do walki z analfabetyzmem aktywistów oświatowych przeprowadzą uzupełniającą rejestrację analfabetów i półanalfabetów.

W ważnej tej akcji współdziałać winno całe społeczeństwo, a w szczególności partie polityczne, or-

ganizacje społeczne i młodzież szkolna. Ustalenie ostatecznego i pełnego spisu ludzi nie umiejących pisać i czytać ma podstawowe znaczenie dla prowadzonej z wielkim nakładem wysiłków i kosztów akcji likwidowania analfabetyzmu.

Szkoła podstawowa dla dorosłych w Wolborzu

Z dniem 7 września br. otwarta została w Wolborzu Państwowa Podstawowa Szkoła dla Dorosłych przeznaczona dla sierot i dzieci porzuconych z całego kraju. Szkoła mieścić się będzie w budynku dawnego pałacu biskupiego, który został gruntownie wyremontowany i przystosowany do potrzeb szkoły. Przy szkole zorganizowany zostanie internat. Zaznaczyć należy, że zarówno pobyt w internacie, jak i wszystkie pomoce naukowe dostarczane będą uczącej się tu młodzieży całkowicie bezpłatnie.

Po ukończeniu szkoły w Wolborzu młodzież będzie się mogła kształcić dalej w zorganizowanej dla niej szkole stopnia licealnego w Szklarskiej Porębie

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Robotnicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej wykonali już plan 3-letni

3-letni plan produkcyjny robotnicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej winni wykonać do dnia 31 grudnia 1949 r. produkując 856,9 ton barwników i półproduktów. Tymczasem dzięki czynności 1-majowemu i zobowiązaniu podjętym na II-gi Kongres Związków Zawodowych, już w dniu 1 sierpnia bież. roku produkcja ta została wykonana.

Obecnie załoga dąży do tego, aby przedterminowo wykonać plan roczny. Do dnia dzisiejszego wyprodukowano już 289,4 tony produktów, co stanowi 94,5 procent planu rocznego. Sądząc po dotychczasowych wynikach spodziewać się należy, że ten plan wykonany zostanie przedterminowo.

Samorządowcy na odbudowę Warszawy

Pracownicy Zarządu Miejskiego oraz wszyscy członkowie Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego postanowili wpłacić jednorazowo 3 procent od

swych poborów na rzecz odbudowy Warszawy.

Pracownicy fizyczni w liczbie 270 zatrudnieni przy robotach inwestycyjnych postanowili przekazać na odbudowę Warszawy połowę swego miesięcznego zarobku i pracownicy innych zakładów pracy należący do tego oddziału związku postanowili opodatkować się na odbudowę naszej stolicy. Pracownicy Elekrowni ofiarowali 2 procent od swych poborów, a zatrudnieni w zjednoczonych przedsiębiorstwach miejskich — postanowili przepracować jedną niedzielę, a uzyskane wynagrodzenie przeznaczyć na odbudowę Warszawy. Koło Dozorców Domowych postanowiło zebrać na ten cel składki.

Coraz więcej piotrkowian

Bardzo pociesającym objawem jest stały wzrost ludności naszego miasta. Wedle danych Urzędu Statystyki w bieżącym roku w Piotrkowie zarejestrowano 807 urodzin, a 356 zgonów. Zestawienie tych cyfr wykazuje, że ludność naszego miasta powiększa się. Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował w roku bieżącym zawarcie 229 małżeństw

UŚMIECHNIJ SIĘ!

WSYPA



— Ach, więc to jest ta słynna maszyna do zmywania talerzy, którą się tak chwaliła?... —

DOBRY SPOŚÓB

W Pieczychwastach dookoła ratusza rozpociera się ładny, starannie utrzymany trawniczek, a obok niego widnieje groźna tablica ostrzegawcza: — Za wchodzenie na trawnik grozi kara pieniężna w kwocie zł 5. — Pięć złotych? — dziwi się jakiś przyjezdny jegomość. — Dlaczego tak mało? — A bo, widzi pan — objaśnia go miejscowy burmistrz — inaczej to by nikt na ten trawnik nie wchodził...

PILNUJ SAM!

— Mamusi, gdzie leżą Kordyliery? — Powinieneś sam pilnować swoich zabawek, Jasiu!...

PIERWSZY RAZ

— Nie wierzę ci, Alfredzie! Na pewno oszukales w swym życiu już nie jedną kobietę? — O nie, najdroższa, przysięgam ci na wszystko, że ty jesteś pierwszą!

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwie panie rozmawiają: — Już od miesiąca nie chodzę z mężem do kawiarni — postanowiłam oszczędzać. — Jaki, przecież dopiero wczoraj widziałam panią w kawiarni!... — Tak, ale bez męża!

WYMIANA MYŚLI

Do Henryka Heinego przyszli w odwiedziny koledzy. — Wybaczcie, panowie — powiedział na wstępie Heine, — jeśli okaże się dziś głupcem, przed chwilą był u mnie mój kuzyn i wymieniliśmy swoje myśli.

DZIWNE!

— Jakże to dziwne, panno Marysiu: im fotografia jest starsza, tym młodziej pani na niej wygląda!

TEATR

TEATR LALEK „ARLEKIN”
t. 6, ul. Piotrkowska 152
Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki”. W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

KINA

- ADRIA** — „Młoda Gwardia” II seria — godz. 16, 18, 20
- BALTYK** — „Pieśń o nieznanym” — godz. 17, 19, 21
- BAJKA** — „Przygody Nasredina” — godz. 18, 20
- GDYNIA** — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 38” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młod.) — „Trójka trefi” — godz. 16, 18, 20
- MUZA** — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18, 20
- POLONIA** — „Dni zdrady” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE** — „Ulica Graniczna” — godz. 15, 30, 18, 20, 30
- ROBOTNIK** — „Tragiczny posieg” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- ROMA** — „Powrót do domu” — godz. 18, 20
- REKORD** — „Zawieja” — dla młodzieży godz. 16
- STYLLOWY** — „Siedmiu śmiałych” — dla młodzieży godz. 16
- SWIT** — „Słońce wschodzi” — godz. 18, 20
- TECZA** — „Bokserzy” — godz. 17, 19, 21
- TATRY** — „Muzyka i miłość” — godz. 16, 18, 20
- WISLA** — „Dni zdrady” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WŁOKNIARZ** — „Pieśń o nieznanym” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ** — „Bokserzy” — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA** — „Młoda Gwardia” I-sza seria — godz. 16, 18, 20

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sport w Polsce Ludowej musi służyć klasie robotniczej!

Dlatego stoi przed nami bojowe zadanie przeorania do gruntu jego podstaw społecznych, ideowych i moralnych — mówi tow. Burski



Obrady otworzył przewodniczący Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Aleksander Burski, który wygłosił referat pt. „Ocena i zadania sportu związkowego na obecnym etapie”.

Mówca stwierdził na wstępie, że sport robotniczy jest jednym z ważnych zadań ruchu zawodowego i winien być jak najściślej związany ze wszystkimi jego problemami. Kreśląc obecną sytuację polityczną, przewodniczący Burski przypomniał doświadczenia ostatniego Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie, odbywającego się pod hasłem: „Zjednoczenia całej klasy robotniczej w obronie pokoju”. Z uchał tych płyną wskazania i wytyczne również i dla sportu związkowego.

Sport w naszych warunkach winien służyć klasie robotniczej i dlatego też we wszystkich jego ogniskach: zrzeszeniach sportowych, klubach, kołach przy zakładach pracy winno się prowadzić równoległe z pracą sportową — pracę polityczno-społeczną i kulturalno-oświatową.

Przed sportowym ruchem związkowym — stwierdził mówca — stoją obecnie zadania jak najściślej związane z walką o pokój. Sportowcy winni również brać czynny udział w życiu swoich zakładów pracy przez przystąpienie do współzawodnictwa pracy, a w walce o przedmiotowe wykonanie planu, podniesienie wydajności i jakości pracy nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca. Uprawiający czynnie sport winni być również

WARSZAWA (obsł. wł.) — We wtorek rozpoczęła się w CRZZ krajowa narada sportu związkowego, zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. CRZZ reprezentował wiceprzewodniczący poseł Cwik. Na konferencji przybyli również przedstawiciele GUKF: wicedyrektorzy ppłk. Szenberg i Kosman, delegaci Zarządu Głównego ZMP i Głównej Rady Sportu Wiejskiego, oraz niektórych związków sportowych. W obradach uczestniczyli 140 działaczy sportu związkowego z całej Polski. Są to przewodniczący, sekretarze, inspektorzy organizacyjni, referenci wychowania fizycznego zarządów głównych zrzeszeń sportowych, sekretarze i inspektorzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu wszystkich ORZZ-tów oraz delegaci 35 związkowych klubów sportowych.

krzewicielami kultury fizycznej wśród swoich towarzyszy pracy. Następnie przewodniczący Zw. Rady Kultury Fiz. i Sportu — Burski wskazał, że w sporcie robotniczym pozostaje jeszcze wiele elementów, nie mających nic wspólnego z ideologią sportu związkowego. Dla ludzi takich nie ma miejsca w sporcie ludowym. Sport w społeczeństwie, dającym do socjalizmu, winien być oparty na mocnych podstawach ideologicznych i dlatego stoi przed nami zadanie przeorania do gruntu podstaw społecznych, ideowych i moralnych naszego sportu. Wszyscy winni zrozumieć, że sport służy klasie robotniczej.

Mówca poddał następnie krytycznej analizie działalność zrzeszeń sportowych, wskazując na zbyt słabą akcję uświadomienia społecznego i politycznego szerokiej rzeszy członków, słabe kierowanie podległymi sobie ogniwami sportowymi. Do dalszych mankamentów zaliczył także brak należytej opieki nad klubami oraz nie wykorzystanie możliwości aktywnej młodzieży ZMP-owskiej, zrzeszonej w związkowych klubach sportowych. Przewodniczący Burski stwierdził również brak większego wysiłku przy odbudowie obiektów sportowych systemem pracy społecznej i gospodarczej. Szczególnie ostro napiętnował mówca „kaperownictwo” i „spekulantwo” w sporcie, które są wynikiem brudnej polityki niektórych działaczy sportowych. Należy zwiększyć dyscyplinę sportową i wzmocnić siły dla umasowienia sportu, sportu zdrowego, o nowym, demokratycznym obliczu.

Kończąc, przewodniczący Zw. Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ przypomniał, że czerwcowy Kongres Związków Zawodowych stwierdził, iż budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od związków zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, odziedziczonego po rządach burżuazji. Wymaga również nieustannego podnoszenia świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm.

W dziedzinie wychowania fizycznego mas pracujących związku zawo-

dowe, jak stwierdził kongres, mają znaczne osiągnięcia, wyrażające się powołaniem zrzeszeń sportowych i organizowaniem kół przy zakładach pracy. Jednakże wychowanie socjalistyczne mas wymaga szerszej ofensywy kulturalno-oświatowej i likwidacji szeregu braków i słabości w dziedzinie działalności związkowej.

Zwracając się do delegatów, mówca oświadczył: „Znając waszą ofiarność i zrozumienie faktu, że sport pracownicy odgrywa wielką rolę w walce klasy robotniczej, mamy nadzieję, że zadania na tym odcinku spełnimy z mocną wiarą w lepszą przyszłość”.

O puchar Kałuży Skład Opola na mecz z Warszawą

ZABRZE (obsł. wł.) Wobec skreślenia z kadry reprezentacyjnej okręgu opolskiego dwóch piłkarzy „Górnika” (Bytom) — Krasówki i Fuchsa, skład reprezentacji Śląska Opolskiego na niedzielny mecz o puchar Kałuży z Warszawą uległ zmianie: przedstawia się następująco: Koczapski („Polonia” Bytom) — rez. Jung („Górnik” Bytom), Czernik („Górnik” Bytom), Gaweł („Górnik” Bytom), Narloch („Polonia” Bytom), Podszwa („Górnik” Bytom), Węzorek („Górnik” Bytom), Cymbalski („Stal” Bobrek), Trampisz („Polonia” Bytom), Wesolowski („Piast” Gliwice), Węzorek („Polonia” Bytom), Wiśniewski („Polonia” Bytom).

JUNIORZY ŚLĄSKA GRAJĄ W NIEDZIELĘ Z POMORZEM

KATOWICE (obsł. wł.) W niedzielę, 11 bm., rozegrany zostanie w Bydgoszczy półfinałowy mecz piłkarski o puchar juniorów Pomorza — Śląsk. Reprezentacja Śląska wystąpi do tego spotkania w składzie: Paprotny („Urania” Kochłowiec), Budziński („Górnik” Katowice), Piechota („Górnik” Chorzów), Pocwa („Lechia” Mysłowice), Kabla („Lechia” Mysłowice), Danzelewski („Górnik” Chorzów), Skop („Górnik” Chorzów), Habraszka („Stal” Świętochłowice), Jankowski („Górnik” Katowice), Kowolik („Górnik” Chorzów), M.ńcedorf („Górnik” Chorzów).

Bokserzy ŁKS Włókniarza przygotowują się do odparcia ataku wychowanków Majchrzyckiego

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza o godzinie 11 odbędzie się pierwszy mecz bokserki o mistrzostwo II ligi państwowej pomiędzy poznańską Wartą a gospodarzami.

Po dłuższej przerwie ujrzymy znów na ringu dobrze znajome twarze i znowu wejdziemy w trans emocji pięściarskich.

U GOSPODARZY NASTROJ OPIYMISTYCZNY Przed niedzielnym spotkaniem w obozie ŁKS Włókniarza panuje nastroj optymistyczny, zresztą zupełnie uzasadniony, gdyż lodzianie na Warcie zmobilizowali swój najlepszy skład na jaki ich w tej chwili stać. W walce muszki zobaczymy bojowego i ambitnego Różyckiego, w kugolce Kargiera, w piórkowej Marcinkowskiego, w lekkiej Kawczyńskiego, w półśredniej — samego Debisza, w średniej — Olejnika, w półciężkiej Jaskółki i w ciężkiej Grzelaka. Jako zapasowcy wyznaczony został: Matecki, Mazur, Zagajski i Węzorek.

ZWYCIĘSTWO I REMIS

W ubiegłym roku ŁKS Włókniarz spotkał się dwukrotnie z wychowankami Majchrzyckiego. W Łodzi lodzianie zwyciężyli 13:3, w Poznaniu zaś remisowo 8:8. Jakim wynikiem zakończy się niedzielne spotkanie — trudno przewidzieć. Sądzimy, że zwycięstwo jednak odniesą gospodarze, gdyż nie przewidujemy żadnych rewelacji w składzie gości. Przyjadą oni do nas najprawdopodobniej w

składzie zeszlortocznym, który wygląda mniej więcej następująco: Lidke, Bocrak, Szymański, Ratajczak, Szkułdarek, Biatecki, Franek i Majewski. NA TE WALKI WARTO BĘDZIE POPATRZEC

Jeżeli Warta przyciędzie w tym składzie, kilka walk będzie naprawdę ciekawych. Do takich wypadnie zaliczyć: spotkanie Różyckiego z Lidkem, Mścinkowskiego z Szymańskim, Kawczyńskiego z Ratajczakiem zeszlortocznym mistrzem Polski juniorów, Debisza ze Szkułdarem (reprezentantem Poznania) i Jaskółki z Franakiem, który jak wiadomo, był swego czasu lansowany do reprezentacji Polski.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Przedspzedaż biletów na to emocjonujące spotkanie odbywa się przy ul. Piotrkowskiej 81. Przypominamy, że wejście na miejsca stojące znajduje się od ul. Karolewskiej na miejscach zaś siedzzące od Alei Unii.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Wydawca: RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 204-62.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	216-08
Sekretarz odpowiedzialny	216-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	224-25
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ślenskich	216-62
Dział muzealny	216-11
Dział miejski i sport.	224-21
wewn. 111	
Dział ekonomiczny	223-25
Dział polityczny	wewn. 8 — 224-21
Redakcja nocna	172-21, 126-61
Kolejportali:	
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-82
Administracja	260-62
Dział ogłoszeń	Łódź, Piotrkowska 83
	tel. 111-80 i 114-75

RADIO

CZWARTEK 8 WRZEŚNIA 1949
12.04 Wiadom. południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 (Ł) Chwila muzyki. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika rumuńska. 14.15 Koncert solistów. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Utwory orkiestrowe Mozarta. 15.10 (Ł) „Jedziemy na wczasy”. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Głos ludzki jako instrument muzyczny”. 16.15 (Ł) Chwila muzyki. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (Ł) Utwory fortepianowe. 16.45 (Ł) „Co słycać w szkolnych gromadach”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Wielkopolska siedziba prastarych melodii i instrumentów”. 20.00 „Wszelchnia Radiowa”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. 22.00 „Miłość prawdziwa”. 22.40 Muzyka poważna. 22.45 (Ł) Dyskusja robotnicza o nowym filmie czeskim. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażawiew 253 Daleko od Moskwy

Półki Machow starał się wyciągnąć „nosorożca z błota”, jak w złości się wyrażał, a Puszczyn pobiegł po robotników drogowych, którzy w odległości trzech kilometrów budowali okrężną drogę, upłynęło sporo czasu i zużyto wiele paliwa. Robotnicy wspólnie nieszczęściu popędzili z pomocą i wyciągnęli auto. Ale zaledwie Machow z Puszczynem ujechali z kilometr, motor stanął — skończyła się benzyna. — Diabli nadali te podłe zwaliny! — ciskał się Machow. — Pozostało półtora kilometra. Obecnie Sołncew przedjedzie obok nas, jak szylkoni jeleń. Och, jaka hańba! Wymięją, a odznakę wypadnie zwrócić. — Prześlą zawozić. — powstrzymywał go Puszczyn. — Decyduj szybko, co należy czynić. — Biegnij po paliwo na bazę; piętnaście kilometrów — niewesoło zażartował Machow, głowiąc się, jakby wydosłać się z opałow. — gdyby tobie, jako redaktorowi wypadło i jeśli jesteś przyjacielem i chcesz mi pomóc... — zaczął nagłe. — Nie nudź, tracimy czas! — przerwał mu Puszczyn. — Kładź się na błotnik i spróbuj wypompuwać coś

Zawody łucznicze o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W dniach 24 i 25 września rb. odbędą się zawody łucznicze o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego. Udział w zawodach mogą wziąć zawodnicy Okręgu Łódzkiego zrzeszeni w Polskim Związku Łuczników jak również niezrzeszeni nie posiadający legitymacji łuczniczej. Program zawodów przewiduje konkurencję Ł1, ŁV i ŁXI klasyfikowa-

ne oddzielnie. Za pierwsze i drugie miejsce każdej konkurencji przewidziane są nagrody. Zawody odbędą się na stadionie Wł. ZKS „Włókniarz” w Zgierzu. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Okręgowy Związek Łuczników w Zgierzu, An. Struga 30, do dnia 17 września rb.